

TYGODNIK MIESZCZAŃSKI

PRENUMERATA

„Tygodnika Mieszczańskiego” w Krakowie, na prowincyi i w całej Monarchii austro-węgierskiej z przesyłką pocztową wynosi: rocznie - Kor. 480 i półrocznie Kor. 240 kwartalnie Kor. 120.

Numer kosztuje 10 halercy.

ORGAN KLUBU

RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

„TYGODNIK MIESZCZAŃSKI”

nabywać można we wszystkich agencjach dzienników.

Rękopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą od wiersza pięciostopu 20 halercy. — Nadesłane 80 hal.

Redakcja i Administracja „Tygodnika Mieszczańskiego” Kraków, ulica św. Krzyża Liczba 7. — Telefon Nr 3026.

W IMIĘ BOGA — KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI!



Galicyjska Fabryka obuwia

Gafola

Skład fabryczny — Kraków, Pałac Spiski.



Genialny wynalazek CUD ŚWIATA!

KINETOFON EDISONA

w sali Starego Teatru.

Przedstawienia odbywać się będą w następujące dni:

20, 22, 25, 26, 27, 28, i 29 grudnia 1913 roku.

Przedstawienia od godziny 4ej popołudniu do 11ej wieczór.

Jedynie w swoim rodzaju zdjęcia głosowe fabryki Edisona. — Zdjęcia głosowe przepłakane są pysznymi obrazami niemyimi.

się w warsztatach rękodzielniczych ogólna bieda i nędza, która jest wymownym dowodem likwidacyi wojen bałkańskich.

To zaś najsmutniejsze, że pomocy znikąd nie widać, nawet od tego czynnika, który w chwilach katastrofalnych od tej pomocy jest obowiązany. Wiadomo zaś, że tylekroć o to się energicznie upominaliśmy. Niestety rząd centralny, który miał hojną rękę dla innych stanów, dla nas nie zrobił absolutnie nic. I to nie może zmniejszyć naszych obaw o przyszłość, która zapowiada się bardzo niekorzystnie.

Nie dosyć na tem. Niczego po-myślnego nie można powiedzieć o ustulowaniach, zmierzających do uzyskania pełni praw politycznych, jakie nam się słuszenie i sprawiedliwie należą. Wprawdzie w projekcie nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu uwzględniono konieczność zastępstwa interesów rękodzielniczych, jednakże ilość mandatów nie może nas zadowolić, bo nie odpowiada sile intelektualnej, ekonomicznej i liczebnej stanu rękodzielniczego.

A czy tu na terenie nam najbliższym nie spotykały nas ze strony czynników autonomicznych niejednokrotnie takie przykre wypadki, że wprost wierzyć się nie chciało, aby tyle złej woli i chęci szkodenia rdzennemu mieszczaństwu znalazło się po stronie tych, którzy powinni otaczać nasze obywatelstwo pieczołowitą opieką.

I w tem miejscu nasuwa się samorzutnie kilka uwag.

Jak z dotychczasowego przedstawienia rzeczy wynika, droga do zdobycia należnych nam praw jeszcze bardzo uciążliwa. Stanowisko, odpowiadające naszemu stanowi, trzeba ustawicznie zdobywać bojem, trzeba o każdy postulat staczać energiczną

Do polowania! Dla turystów!



Obuwie

prawdziwie nieprzemakal. z juchstów angielskich i skóry bawolej! Nadzwyczaj wytrzymałe, za których trwałość ręczy się nawet na paryżu, Madrycie i danijskie.

Cena od 24 koron i wyżej poleca

W: Kaper
Kraków.

ulica Sławkowska k. 24 dom Ks. Emerytow.

Na żądanie zamówienia uskutecznia się w 24 godzinach.

Z prowincyi na miarę wystarczy stary buiek. — Punktualność zapewniona.

walkę. Im większa będzie nas siła, tem prędzej osiągniemy zwycięstwo. I dlatego też do tej walki, która nas czeka nieuchronnie, musimy się skupić, zjednoczyć, szarmonizować. Musimy się zorganizować w jedną potężną armię, bo tylko wtedy cel nasz osiągniemy. A przeciwnie, jeśli będziemy się różnicować, jeżeli będziemy się dzielić na coraz mniejsze grupki, nastąpi osłabienie naszych sił, a co za tem idzie — upadek. Do tego zaś absolutnie dopuścić nie możemy, bo wzięlibyśmy na siebie wielką odpowiedzialność przed naszymi następcami, którzy całkiem słuszenie mogliby nam zarzucać, żeśmy tracili energię na sprawy drobne, a nie dążyliśmy do zrealizowania hasła, streszczającego się w dewizie: usamodzielnienia rękodzielniczką. Dlatego też dla zorganizowania naszej rękodzielniczej armii musimy poświęcić wiele. Poświęcenie nasze musi iść tak daleko, że gdyby się znalazła jednostka spośród nas, którzyby wicherzyła przeciwko konsolidacyi naszych sił, powinniśmy

Z wigilijnym opłatkiem.

Kraków, 21 grudnia.

W niewesołym nastroju połamaliśmy się tego roku wigilijnym opłatkiem. Tak się jakoś niefortunnie ułożyły w naszym kraju stosunki, tak szły na nas jedne za drugimi nieszczęścia, tak nas przygniatały i miażdżyły, że pierwszym życzeniem, jakie powinniśmy sobie złożyć, to pragnienie, aby się nie nigdy więcej nie powtórzyło.

Bo nieszczęścia te, aczkolwiek objęły kraj cały, najstraszniej dały się we znaki stanowi rękodzielniczemu. Restrykcya kredytowa, zapoczątkowana zaraz z wybuchem wojny bałkańskiej, przetrwała w całej swej nienitościwej konsekwencji do dziś, mimo, że na Bałkanie ucieli już dawno huk armat, a nad wojującymi państwami roztoczył opiekę anioł pokoju. Za cofnięciem kredytu poszedł brak pracy i zarobku, wreszcie na dobitkę jako nieuchronny tego rezultat, pojawia

nad tą jednostką przejść do porządku dziennego, wykluczyć nawet z naszego grona, aby nie utrudniała nam drogi, wiodącej do odrodzenia.

To też, dzieląc się w wieczór wigilijny opłatkiem, tego przedewszystkiem sobie życzymy, abyśmy się wszyscy znaleźli pod jednym szta-

ndarem, byśmy wytworzyli z nas potężną siłę, zdolną do walki o nasze najświętsze i niezaprzeczone prawa.

OGÓLNE ZEBRANIE RĘKODZIELNIKÓW.

Za inicjatywą krakowskiej Izby Rękodzielniczej odbyło się w ubiegły poniedziałek Ogólne Zgromadzenie Rękodzielników i Przemysłowców w sprawie dostaw rządowych i dla wojska tudzież w sprawie opracowywanego obecnie w Komisji dla sejmowej reformy wyborczej rządowego projektu nowej ordynacji wyborczej. Salę Cechu rzemiełników „na Kotowicie” wypełnili po brzegi Rękodzielnicy i przemysłowcy, którzy przybyli tłumnie, aby zaznaczyć w tych dwóch doniosłych dla nich sprawach swoje stanowisko.

Zagajenie.

Obrazy zagaił prezes Izby Rękodzielniczej Wajda mniejszości w następujących słowach:

Szanowni Panowie! Ostatnie wstrząśnienia ekonomiczne odbiły się przedewszystkiem na produkującym stanie średnim w miastach. Najdotkliwiej odczuł je Rękodzielniczy, którzy znaleźli się nagle bez pracy i środków do życia. Izba Rękodzielnicza w Krakowie zainicjowała kilka akcji, któreby w części przynajmniej mogły się przyczynić do zmniejszenia ogólnej nędzy. Między innemi odnosiła się do Komisji dla dostaw wojskowych i rządowych w Kole polskiem w sprawie sprawiedliwego i słusznego udziału Rękodzielniczych krakowskich w dostawach dla armii i dla rządu. Izba wychodziła bowiem z tego założenia, że skoro w chwilach krytycznych przychodzi rząd z pomocą innym stanom, to powinien tak dawać kierować się też wobec Rękodzielniczych. Przedstawione nasze postulaty zostały w Kole polskiem żywciele przyjęte. Teraz czekamy na realne, pomyślne dla nas skutki. Niemniej jednak jest rzeczą wskazaną, aby celem poparcia stanowiska Izby, wypowiedzieli się w tej sprawie krakowscy Rękodzielniczy i przemysłowcy. I w tym właśnie zamiarze zostało zwołane dzisiejsze ogólne zgromadzenie.

Przystąpiono do wyboru przewodniczącego, którym został jednogłośnie wybrany prezes Klubu Rękodzielniczo-miejszanieckiego p. Szczepan Rakisz, sekretarzem wybrano również jednomyślnie p. Juliana Stankiewicza, starszego cechu blacharzy. Przewodniczący p. Rakisz podziękowawszy za wybór, udzielił głosu p. Zygmuntowi Siemkowi, wiceprezesa Izby Rękodzielniczej, który wygłosił dłuższy referat p. t.:

Sprawa dostaw dla rządu i wojska.

Już w zagajeniu podniósł przewodniczący — mówił p. Siemek — że deputacja doznała życiowego przyjęcia we Wiedniu na ankietę, zwołanej przez Komisję dla dostaw rządowych i wojskowych w Kole polskiem, której przedstawiłmy nasze postulaty. Na tem jednak poprzestać nie możemy, ani na obietnicach, bo nam

potrzeba faktów i czynów. I dlatego też deputacja, wysłana przez Izbę Rękodzielniczą do Wiednia, nie zadowolila się pieknymi słowkami, ale postanowiła urzeczować ustawicznie rząd centralny i Koło polskie o spełnienie naszych postulatów odnośnie do dostaw dla armii i rządu. Dotychczasowe lekceważenie nas i naszych żądań musi mieć wreszcie swój koniec. Jeżeli w tym czasie powszechnie kłeski, nędzy i głodu, rząd czuje się w obowiązku przychodzić z wydatną pomocą dla elementu agrarnego, to czyż my, którzy znajdujemy się w większych jeszcze potrzebach, nie powinniśmy otrzymać również pomocy od tego samego rządu? Zważmy zaś, że Rękodzielniczy nie żądają pomocy w takiej formie, w jakiej otrzymali włościanie, my nie żądamy jałmużny, ani darowizny. Ale ta pomoc daleko, a nędza blisko. To też kiedy stawiamy postulat tak słuszny i sprawiedliwy, aby wszelkie zapotrzebowanie władz rządowych w kraju jak również armii, było pokrywane produkcją krajową, bądź to jednemu ze środków zapobiegawczych ogólnej nędzy, to czy tego żądania nie powinien rząd spełnić a nasi reprezentanci poprzec i przeforsować? Nie wątpiłby! Wszak od dziesiątek lat stan Rękodzielniczy nie ma żadnej pomocy od rządu. A przecież ściągają się miliony, rok rocznie podatki, z których przypada na stan średni bardzo poważna suma. Dzieje się to dlatego, ponieważ jesteśmy za spokojni! Czasy się jednak zmieniają i sytuacja zmienić się musi! Z dwóch stron jedna będzie żądała a druga musi robić ustępstwa.

Następnie w historycznym wywodzie przeszedł mowa świetne czasy mieszczaństwa, po których nastąpił coraz większy jego upadek. Przyczynę tego widzi w nieobalstwie tak ze strony władz jak i naszych reprezentacji, które widocznie nie zdawały sobie sprawy z doniosłości roli, jaką spełnia nasz produkujący stan średni.

Wreszcie omówił p. Siemek szczegółowo ankietę wiedeńską w dniu 6 listopada 1913 roku, na której przedstawiła bardzo obszernie postulaty stanu Rękodzielniczego deputacja krakowskiej Izby Rękodzielniczej.

Referat swój żywo przez zebranych oklaskiwany zakończył mowa następująca rezolucyjną:

„Nader krytyczny stan, w jaki Rękodzielniczy galicyjscy, głównie wskutek ogólnej stagnacji — wywołanej minionym nastrojem wojennym, popadli, zmusza nas do wdrożenia energicznych kroków w kierunku uzyskania równowagi finansowej.

Pewną stałą pomocą, a temsamem i solidną podstawą w budzie naszego Rękodzielnicztwa powinny być w pierwszej linii dochody z dostaw dla władz rządowych i wojskowych. Tymczasem ani wła-

dze centralne, ani też przedstawiciele nasi w Radzie państwa i w rządzie, mimo wielokrotnych z naszej strony nalegań, w tym kierunku nic dla nas nie zdziałali, a tego, co nam Wysoki rząd z dostaw dla wojska przysłał, nie można uważać za wydatny akt dobrej i stanowczej woli dla nas tego, co się nam słusznie i sprawiedliwie należy, a do czego rząd jest obowiązany.

Dlatego też zebrani w dniu 15 grudnia 1913 na ogólnym zgromadzeniu wszystkich kategorii Rękodzielniczy i przemysłowcy krakowscy uchwalają: wniesienie ponownej petycji do Sejmu, do c. k. Ministerstwa dla Galicji i c. k. Ministerstwa wojny i Rady państwa na ręce Koła polskiego z żądaniem rozdawnictwa dostaw dla wojska w takim stosunku, w jakim Galicja partycypuje w ponoszeniu ciężarów na utrzymywanie armii.

W szczególności dostawy mają obejmować:

Zawód krawiecki: Dostawa mundurów zarówno dla wojska jak i dla umundurowanych funkcjonariuszów wszelkich dyktasterii rządowych, woźnych, egzekutorów, portyerów, dozorców więzi, służby na rządowych statkach parowych itp., tudzież mundurów dla służby i podurzędników c. k. Kolei państwowej.

Zaznaczamy równocześnie, że zarówno w interesie rządu jak i przemysłu krajowego byłoby bardzo pożądanem powiększenie wyrobu potrzebnych gatunków sukna fabrykom krajowym, a mianowicie w Rakławiu i Kętach.

Zawód szewski: Dostawa obuwi dla wojska i dla zakładów karnych.

Zawód kuśnierski: Dostawa kożuchów dla wojska, dla władz skarbowych, a w pierwszej linii kożuchów i czapek baranich dla służby c. k. Kolei państwowej.

Zawód rymarski: Dostawa dla wojska siodeł, pasów rzemieni, uprząży, dostawy dla salin i kolei państwowej.

Zawód porówniczy i szcztokarski: Dostawy dla wojska, dla magazynów tytoniowych, dla ekonomatów wszystkich władz rządowych, dla kolejowych magazynów materiałowych, szpitali, klinik itp.

Zawody: ślusarski, kowalski, blacharski, mosiężniczy, stelmachski i pokrewne przedstawiają również rozległe pole do ubiegania się o korzystanie z dostaw zarówno dla wojska jak i dla kolei państwowej (n. p. latarnie dla materiałowych magazynów) tudzież innych instytucji rządowych, zwłaszcza przy budowach z funduszu inwestycyjnych.

Niemniej i w innych dziedzinach Rękodzielnicztwa, jak: wyrób bielizny, sznelli, poduszek, koców, worków, trykota-

**: Fabryka luster i szlifiernia szkła :
Mikołaja WORONECKIEGO**

w Krakowie, Aleja Mickiewicza 23, Tel. 2295.

Podjęciem się odlewania luster nowych lub zużytych. Oprawa w ramy niklowe, miedziane i t. p. w najrozmaitszych fasonach. Wykonuje wystawy sklepowe, dekoracje lustrami sal hotelowych, restauracyjnych i kawiarnianych. Posiada na składzie wielki wybór luster, lusterek w rozmaitych wielkościach, oprawne w ramach niklowych i ozdobnych jakoteż i na deszczukach.

Najlepszej jakości

Z WAPIENNIKÓW

WAPNO

w Pogorzycach FIBIA BANKU HIPOTECZNEGO

w KRAKOWIE

(Stacja kolejowa)

Poszukuje się zdolnych zastępców.

ODDZIAŁ TOWAROWY.

ży, noszy i t. p. powinny zarówno władze wojskowe, jak i rządowe zamawiać wyłącznie u wytwórców krajowych.

W tym dziale zwraca się szczególniejszą uwagę na dostawy dla materiałowych magazynów wojskowych, kolejowych i dla klinik rządowych.

Dyskusja.

Następnie zabrał głos starszy Cechu zastępcom p. Wernera, oświadczając, że do przedstawionego referatu chce dorzucić jeszcze kilka charakterystycznych szczegółów. Każdy wie, że w Galicji jest stacyonowana taka wielka liczba wojska, a nie się nie słyszy, jakoby rękodzielnicy coś dla tego wojska produkowali. Nie dziwota wszak dla policyj krakowskiej, liczącej kilkuset ludzi dostarcza wszystkich krakwie z Wiednia. Tak samo dla policyj przemyskiej. Następnie przeszedł do omówienia sprawy szewskich warsztatów wojskowych, istniejących przy pułkach, gdzie wyrabia się obecnie obuwie nie tylko dla wojska, ale także dla osób cywilnych, nie tylko siłami żołniersz, ale i osób nie należących do wojska. Warsztaty te stwarzają silną konkurencję majstrom szewskim, opłacających różnego rodzaju podatki i daniny. Dla szkół kadecich dostarczają obuwia, a także zakłady karne a nie rękodzielnicy. A przecież szuszną jest rzeczą, że nasi synowie powinni chodzić w butach zrobionych w naszych pracowniach. Wspomniał następnie mowca o tem, że dyrekcyja krakowskiego tramwaju utrzymuje u siebie za pensją ludzi, którzy nawet bez kart prze-

mysłowych wykonują roboty dla służby tramwajowej.

Jako charakterystyczny szczegół, jak c. k. rząd traktuje naszą produkcję przytoczył mowca fabrykę szpagatu w Radymnie. Oto fabryka ta dostarczała do fabryki tytoniu szpagatu. Nagle dyrekcyja fabryki zażądała, aby szpagat był czarno żółty, zapewnie w tem przekonaniu, że w czarno-żółtem opakowaniu będzie tyton lepszy (Wesołość). Ponieważ fabryka w Radymnie nie mogła o tej barwie wyrabiać szpagatu, pozabawia ją dostawy. Mowca domaga się, aby zapotrzebowanie obrony krajowej było w całości pokrywane w kraju, dla reszty zaś armii w odpowiedniej a nawet większej części, aby przez to zrekompensować Galicję wobec tych krajów, które wyrabiają armaty, okręty wojenne itd. O to powinniśmy się stanowczo upomnieć. Kończąc stawia mowca następującą rezolucyj:

„Zebrani na ogólnem Zgromadzeniu rękodzielnicy i przemysłowcy dnia 15 grudnia 1913 na Kottowie w Krakowie żądają, aby dostawy obuwia oddawane były drobnym rękodzielnikom w Galicji, a mianowicie:

1) dla c. i. k. stojącego wojska, stosownie do opłaconych w Galicji podatków;

2) dla c. k. obrony krajowej w całości dla wszystkich pułków w Galicji się rekrutujących; w końcu

3) dla wszystkich zakładów rządowych i wojskowych w Galicji“.

P. B a r t o s i k, majster kowalski, przedstawił sprawę wojskowej szkoły kucia ko-

ni w Krakowie, w której podkuwa się konie nietylko wojskowe, przez co stwarza się wielką konkurencję tutejszym majstrom kowalskim. Kończąc jest również, aby wpłynąć na magistrat krakowski w tym kierunku, aby wszelkie roboty wchodzące w zakres kowalstwa i stelmachstwa dawał majstrom a nie wykonywał u siebie.

P. Steinberg omawiał w dłuższym wywodzie bardzo obszernie sprawę dostaw dla rządu i te wszystkie ujemne strony a nawet szkany, na jakie jest narazony rękodzielnik, który otrzymał rządową dostawę.

Począwszy od kontraktu zawierającego pełno przeróżnych haków, na które chce się złapać rękodzielnika, a skończywszy na oddaniu robot, przechodzi rękodzielnik przez cały szereg nieprzyjemności, niejednokrotnie strat, których mu młk nie zwraca, co też jest obowiązkiem wszystkich rękodzielników wywalczyć sobie takie warunki w dostawach rządowych, ażeby przynajmniej nie ponosić strat. Następnie mowca zajął się również obszernie sprawą dostaw dla magistratu krakowskiego. Wreszcie przedstawił dwie rezolucyje, jedna odnosząca się do dostaw rządowych, druga do dostaw magistratu. Brzmienia one:

„Zebrani na wiecu w dniu 15 grudnia 1913 r. rękodzielnicy krakowscy stwierdzają:

Sposób traktowania rękodzielnictwa krajowego przez c. k. Rząd tak przy oddawaniu robot jak i następnie przy wydaniu należności za dostarczone roboty, uraga nie tylko wszelkim tak szumnie

Ostatnia Pasterka.

NOWELLA.

Onufry grał na organach z przejęciem, zrzadka tylko spoglądając ku ołtarzowi, stojącemu w jasności i złości.

Od kolorowych szyb kładły się długie, świetne smugi fioletowego i czerwonego światła na modłący się tłum, grzędzie barwistych kwiatów podobny. Pod szafrowe sklepienie były złote płoty z kadielnic, zbożne tony organów i gorące szepoty modlitwy.

Jeszcze kilka przeciągłych akordów, spotęgowanych odbijających się od murów echem...

Suma się skończyła.

Książę odszedł od ołtarza.

A wtedy z chóru popłynęła cała mocą starego, zerwanego głosu, przy gromowym wózce organów, pieśń błagalna:

„Chociaż w kawalki ciało twe zabrano,

Złazczył je wielki Bożej mocy cud —

— Proś, Stanisławie, za...“

Ktoś gwałtownie targnął Onufrego za ramię.

Obejrzał się rozszedziony, że mu przeważało.

Za nim stał zdyszany zakrystyan.

— Ady przestańcie, panie Onufry! Przecie nie wolno i nie wiecie to?

Onufry zaperzył się. Taki chłystek i gotówas go uczy, jak służbę bożą sprawować! Spojrzał na niego z góry.

— Zasie tobie, smyku jeden, nos do chóru wytkać! — palnął mu ostro i śpiewał dalej, a piszczałki tak donośnie mu odpowiadały, że ludzie z podziwu aż głowy w górę popodnosili.

Nie powstrzymało ferworu trącanie w łokieć, albo i pod żebro, wyraźnie ujmę godności przynoszące. Nie czuł nic, całą garogacią ducha w błagalnej pieśni zatopiony, mistrz organistowskiego kunsztu Onufry.

Skończył wreszcie, obtarł spotańnię czoła czerwona chustką i z wolna w kręconych schodkach zląził począł.

Na dole czekał już na niego zakrystyan, z wezwaniem od dobrodzieja.

Mruknął Onufry, że mu nawet momentu spokoju nie dają, ale włożył czapkę i ruszył zgarbiony na plebanie.

Proboszcz spotkał go w prog.

— Oj, Onufry! Onufry! pamięć was na starość opuściła! Skąd to wam przyszło dziś do głowy zabronioną pieśń śpie-

wać? Będą nieprzyjemności... z waszej łaski! Posłałem zakrystyana do was — czemuście nie posłuchali? Kto rzadzi w kościele — ja, czy Onufry? mówicie he?

Onufry poglądził się żółta, drżącą dłońą po łysinie.

— Ano, niby jegomość dobrodzieju... wiadomo... Aleć i święty nasz patron potrzebuje być uczynny, jak się godzi! Cóżby to było... koniec świata chyba, żeby parafia pomodlić się nie mogła o to, czego najbardziej w sercu swoim pragnie!... Z przeproszeniem jegomości... z nieboszczkiem dobrodziejem nie raz i nie dwa człowiek nabożeństwo odprawiał... wiem ja, co i kiedy przypada, nie chwalić się... nie mnie starego uczyć!

Wiedział proboszcz, że Onufry z wielkiem się uparty i zdziwniały, a na administracyjnych rozporządzeniach nie a nie się nie rozumie, dał mu więc pokój narazie.

Nie długo potem, trafił się młody chłopak stateczny, porządny, grania przy miejskim organie poduczony. Wziął go proboszcz na miejsce Onufrego, który, niezmownie stojąc przy tradycy z czasów nieboszczka dobrodzieja, nieraz go uporem swoim zniecierpliwiał.

Władysław Miciński, Rytownik

Kraków, Sukieniec L. 18. (od strony ul. Szewskiej).

Wszelkie wyroby w zakres rytownictwa wchodzące.

== Znaczenie srebra stołowego. — Ceny niskie. ==

Ludwik Kowalski, Zegarmistrz

Kraków, Sukieniec L. 18. (od strony ul. Szewskiej).

SKŁAD ZEGARÓW złotych, srebrnych, stalowych i niklowych z pierwszorzędnych fabryk. Przejmuję wszelkie samizy. Wykonuję reperacje sumien- nie w oznaczonym terminie z racemem poręczeniem. Zegary pendulowe i budzik. Zamówienia z pewnością uskuteczam odwołanie. Podada na składce wszelkie biżuterie i wyroby patrycjuszane.

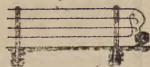
Pierwsza krajowa fabryka wyrobów żelaznych

JÓZEFA GORECKIEGO — Podgórze ad Kraków



poleca swe wyroby artyst. ślusarskie i konstrukcyjne. Jedyń w kraju wyrób siatek żelaznych, drutu pocznokowanego i kolczastego. Fabryczny wyrób mebli żelaznych, mosiężnych urządzeń szpitalnych.

Zgłoszenia wprost: Józef Gorecki, Podgórze, Telefon 277.



głoszonym hasłem o popieraniu rękodziela, ale wprost wszelkim zasadom zwykłej moralności, że za pobrany towar należy zapłacić.

Na poparcie tych słusznych zarzutów przytaczają co następuje:

1. Przez uwzględnienie tylko najtańszych ofert zmusza się wprost dostawców do partackiego wykonania robót.

2. Przez nadzwyczajną formalistykę przepisów i kontraktów, których rozumienie i dopinowanie jest dla rękodzielnika wprost wykluczone, powoduje się, że o należytości za roboty kosztorysem nie objęte, a do wykonania mu przez P. T. Kierownictwo budowy polecone, nie ma się rękodzielnik następnie gdzie upomnieć, i lata całe musi czekać, nim się takową uzna i wypłaci.

3. O zaliczki musi się przezwalać jeździć do Lwowa, aby je tam u dotyczących referentów wybrać.

4. Na kolaudację robót, wypłacenie rezerwy i zwrot kaucji wogóle nie można się doczekać, natomiast należytości za stemple do kontraktów w t. p. rząd ściga, nim jeszcze dotyczący rękodzielnik dowiedzia się, że za dostawę otrzymał.

Wobec tych faktów oświadczają rękodzielnicy krakowscy, że w takich warunkach na otrzymywanie dostaw budowlanych, wprost od Rządu im nie należy.

„Rękodzielnicy krakowscy zebrani na wiecu w dniu 15-go grudnia b. r. stwierdzają:

1. Ze rozpisywaniem licytacji na roboty rękodzielnicze dla budowy miejskich następuje zbyt późno, tak, że nie są w sta-

nie dotrzymywać przepisów terminu dostawy, czego następstwem narażeni są na poniesienie kar konwencyonalnych, nie będących w żadnym stosunku do wartości dostarczonych robót.

2. Ze sposób rozdzielania robót na podstawie uwzględniania tylko najtańszych ofert bez równoczesnego brania pod uwagę względów czy ten najtańszy ofertodawca ma robotę odpowiednio wykona, względnie po oferowanej niskiej cenie wykoną potrafi, prowadzi do obniżenia poziomu rękodziela tak w kierunku sztuki rękodzielniczej jak i materialnie podkopuje byt rękodzielników.

3. Ze należy bezwarunkowo uprosić postępowanie administracyjne przy udzielaniu zaliczek i przeprowadzaniu kolaudacji dostarczonych robót, gdyż za zaliczkami zmuszeni są rękodzielnicy przesiadywać tygodniami w Magistracie zaś na kolaudację robót i otrzymanie reszty należytości jak i rat kolaudacyjnych latami trzeba czekać.

Zebrani rękodzielnicy krakowscy tusza, że tak Magistrat jak i Świetna Rada miasta w uwzględnianiu słusznych ich żądań zarządzą co potrzeba, aby na przyszłość wymienione braki usunąć.

W końcu p. Mikołajski na podstawie zestawienia statystycznego wykazał, które zawody i w jakiej ilości otrzymują dostawy dla wojska. Z zestawienia tego wynika, że tylko 30 proc. słowem ma dostawę dla wojska, 5 proc. rytmarze, a na ogół robót tkackich, wynoszących przeszło 2 miliony kor., tkackie galicyjscy otrzymują robót zaledwie za 25 do 28 tysięcy kor.

Natomiast nie otrzymują robót dla wojska ani krawcy, ani kuśnierze, ani ślusarze, ani szcztolkarze i t. d. nic więc dziwnego, że w dzisiejszych czasach braku pracy wzmaga się w sposób wprost straszny emigracja. Następnie poddał mowca ostrej krytyce postępowanie naszej reprezentacji we Wiedniu, która nie broni należyście stanu rękodzielniczego. Mowca przedłożył do zgłoszonych już następującą rezolucję:

„Przy wszystkich dostawach, rozdawanych w Galicyi autonomicznie przez poszczególne oddziały wojska, komisje menażowe, zakłady i władze wojskowe — o ile ceny są równe lub zachodziła ma różnica w cenach — przynależność pierwszeństwa produktowi i wyrobom galicyjskim przed pozagalicyjskimi.

Jeżeli dotycząca dostawa powierzona zostanie nie bezpośrednio galicyjskiemu producentowi, lecz kupcowi, powinien taki dostawca przez przedłożenie faktur dostarczyć dowodu, iż objęte, dostawą artykuły „są pochodzenia galicyjskiego“.

Rządowy projekt sejmowej reformy wyborczej.

Z kolei przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, mianowicie do sprawy „Rządowego projektu reformy wyborczej do Sejmu“. Referował ją p. Zygmunt Sienicki, który stwierdził na początek, że stan rękodzielnicy nie mając zupełnie wyznaczonego od początku istnienia Sejmu osobnego zastępstwa w Sej-

Kiedy oznajmiono Onufremu o postanowieniu jego śmierci, starem się wydało, że świat zatrzęsł się w posadach gwiazdy popasywał z wieczystego utworzenia, wybiła sądu godzina dla grzesznych potomków Adama.

Jakto? On — który, jako król Dawid, każdą uroczystość wypełniał śpiewem i muzyką, ku chwale Bożej, — którego lat temu czterdzieści zaledwie, Jego Ekscelencja biskup, pochwałił za piękny głos, a tylko drobny zarzut mu stawiał, że obiera reklamą grą jednocześnie to samo... on — niezdatny! On? wyuczony przez stryżki, który, nut nie znając, był pierwszym organistą na okolicę!

Onufrego taka rozpacz zdjęła, że chciał się pod pierwszym wrażeniem powiesić, wspominał jednak na gwałt Pana Boga i zbrodni samobójstwa, po głębszej rozważce, zanichał.

Nie wielkiem też był dla niego pocieszeniem owe trzy morgi gruntu i chałupa, które, w uznaniu wieloletniego zasług, od parafii w dożywocie otrzymał.

Bo i cóż on teraz będzie robił na świecie?

Przybiło Onufrego nieszczęście.

Całemi dniami siedział zgarbiony na

ławie pod piecem, choć na dworze słonecznie było i zielono.

Jakby mu kto duszę wyjął — zostało tylko ciało boleściwie i zgrzybiałe...

Niekieady, gdy organistina do sąsiadki poszła, chwilem krokiem podchodził do stojącego pod oknem kłamiębałca.

Z lubością drżące palce wyciskały się w żółtą kłamiębałca, a skrzęcały głos stającego instrumentu wyzapałotniał męsz żalobną, lub melodye wielkdogodniowe.

W rozbudzonej pamięci zmartwychwstawały ubiegłe, dawne lata, zjawiała się postać ukochanego, zmarłego dobrodzieja w komży lub ornatcie... całe pokolenia parafian chrzconych, biorących ślub lub ostatnie pokropienie.

Coraz głębiej sięgała myśl w przeszłość...

Miły Boże! grał ci on grał, a serce z pierśmi mu uciekać chciało, kiedy dobrodziej błogosławił sztandary przez panny z dworu wyszły. Panicze kłęczeli w kołatorskich ławkach i ci z Golejowa i z Białozorów, z Okuniewicz...

Pamięta, jak dziś... Dobrodziej zainutował pieśń przedcudną. On ją pochwytył... Za nim lud cały śpiewał, a chylił się przed Bożym Tronem, jak tan kłosiary...

Hymn bił o sklepienie kościoła potężnie...

wypłynął falą z kościoła i przestwór na pełnił błaganiem...

Porwał ów hymn cudowny i Onufrego w las za sobą — na trud i bój nierówny, rozpaczny...

Potem, pamięta... nocą przekradł się po dobrodzieja, ażeby rannego dziedzica na śmierć w lesie dysponował.

Ciche, smutne jak cmentarz, było ich obozowisko... Garstka niedobitków siedziała przy zagasyłych ogniskach...

Wiele, wiele przypomina sobie Onufry chwil rewnych i smętnych, dzwinn słodkich we wspomnieniu... Żeby tak dobrodziej żył jeszcze!

Zmieniły się czasy... Nawet św. Stanisławił prośby przedłożył nie wolno...

Do grobu już pora temu, co ani Bogu ani ludziom nieprzydatny...

Ale śmierć nie przychodziła.

Organistina nieraz zastawała męża z tyroniącego nad kłamiębałcem. Powzięła za to uraz do nieśczęsnego instrumentu.

Żeby nie to pudło przekłete, wzdychała do sąsiadki, przejdzieby się uspokoił, wziął do czego... Mało to jest roboty na trzech morgach?

Wlokły się dni jedne za drugimi, jak

Elektromotorowa
Fabryka wyrobów masarskich
urządzona według najnowszych wymagań

Józefa SKARLICKIEGO
w Krakowie, ul. Wiśna L. 6.
:: Dla P. T. Kupców znaczny opust ::

poleca P. T. Publiczności i P. T. Kupcom: kielbasy siekane, szynki oraz wszelkie wyroby masarskie po cenach przystępnych.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

P. T.

Zdumiewające ceny!

Chcąc stworzyć nowe źródło tańszości, zaopatrzyłem swój skład w wielką ilość Żarówek Wotanowych, które do dzisiaj nie mają konkurencyj tak w dobroci jakoteż oszczędności prądu.

CENY NIEBYWAŁE! DOBRE A TANIE, TO SĄ CECHY WŁAŚCIWE OSZCZĘDNOŚCI!

Żądacie ofert na Żarówki Wotanowe w każdej ilości z odsyłką do domu. — Poleca firma

Wacław Zubrzycki, Kraków, Pl. Matejki 5

Skład Lamp, Żarówek, Części do światła, Telefonów, Dzwonków, oraz Zakład Instalacyjny i pracownia.

Telefon 2566.

Telefon 2566.



mie, przez lat dziesiątki był lekceważony a interesy jego zupełnie zapominane. Sejm dzisiejszy jest Sejmem klas uprzywilejowanych, które chwyciwszy ster rządów w ręce nie chcą dopuścić do obrad i zastępstwa interesów szerokich kół ludności pracującej. Z chwilą, gdy myśl demokratyczna takie już zakreśliła kregi, że przywileju nie można było utrzymać, wówczas rozpoczęły się obrady a właściwie targi o nową, na demokratycznych zasadach opartą ordynację wyborczą. Targi ciągnęły się już lata całe, a dotąd niema pewności czy skończą się ugodą. Ot i w chwili obecnej waga się losy reformy wyborczej, a nie brak pesymistów, którzy utrzymują, że szala przechyli się na stronę dla szerokich warstw ludzi pracy niepożądaną.

Następnie przeszedł mowca do omówienia kompromisowej i rządowego projektu reformy wyborczej, z których ostatni jest platforma do toczących się pertraktacji. W obydwu wyznaczono dla stanu rękodzielniczego tylko dwa mandaty. Jestto stanowczo zastępstwo za szczupłe, nie odpowiadające potrzebom reprezentowania w naszym najwyższym ciele ustawodawczem kraju interesów tylu dziesiątek tysięcy rękodzielniczych.

Krakowscy rękodzielnicy mieli już kilkakrotnie sposobność zaznaczyć swoje w tej sprawie stanowisko i określić swoje postulaty. Wiece krajowej rękodzielniczej, odbyty w listopadzie ubiegłego roku we Lwowie, w którym rękodzielnicy krakow-

scy tak licznie wzięli udział, sprezykował również swoje postulaty odnośnie do projektowanej nowej ordynacji wyborczej do Sejmu. Na powziętem tam stanowisku musimy stać niezłomie i domagać się spełnienia słusznych naszych żądań. Mowca przedłożył następującą rezolucję:

„Wychodząc z zasady, że stanowi rękodzielniczym całego kraju należy się większe zastępstwo, aniżeli było ono wyznaczone tak w kompromisowym, jak i rządowym projekcie sejmowej ordynacji wyborczej,

zgromadzeni na „Kotłowie“ w dniu 15 grudnia 1913 roku rękodzielnicy i przemysłowcy krakowscy domagają się przyznania ogółowi rękodzielników w kraju takiej reprezentacji w Sejmie jaka wyznaczają krajowy Wice rękodzielników we Lwowie ubiegłego roku t. j. dziewięciu mandatów poselskich, z których po trzy otrzymaliby Izba rękodzielnicza w Krakowie i Lwowie po jednym zaś mandacie Izby w Tarnowie, Przemysłu i Stanisławowie“.

Nad wygłoszonym referatem wywoliła się dłuższa dyskusja, w której pierwszy zabrał głos p. Kirschner, który się domagał, aby wobec tego, iż rządowy projekt reformy wyborczej daje w kurii stowarzyszeń przemysłowych prawo głosowania tylko starszemu i podstarszemu Cechu, żądać rozszerzenia prawa głosowania dla wszystkich rękodzielników, należących do stowarzyszeń przemysłowych. Po przemowie p. Mikołajskiego wniosek ten uchwa-

lono, jak również wniosek, aby czterem posłom sejmowym a to: prezydentowi m. Lwowa Józefowi Neumanowi, posłowi m. Lwowa Stanisławowi Głabickiemu, posłowi Franciszkowi Maryewskiemu z Podgórz, tudzież wiceprezydentowi m. Krakowa Józefowi Saremu wysłać depesze z podziękowaniem za przyniesienie stanu rękodzielniczego w Komisji dla reformy wyborczej, domagając się powiększenia mandatów rękodzielniczych kosztem mających być zniesionej kurii średniej włościańskiej.

Zgromadzenie, które miało nader poważny charakter, zakończyło się uchwaleniem wniosku p. Mikołajskiego, aby dla omówienia gospodarki miejskiej i stanowiska zarządu miasta wobec rękodzielniczych zwołać osobne zgromadzenie i zaprosić na nie radców miejskich i prezydium miasta.

Sprawa mandatów rękodzielniczych.

We wtorek w południe, odbyła się w gmachu sejmowym konferencja przedstawicieli Izby rękodzielniczych Lwowa, Krakowa i Tarnowa z posłami, członkami komisji reformy wyborczej w sprawie konstrukcji nowej kurii Izby rękodzielniczych. Izbę lwowską reprezentowali: Schirmer

kondukt pogrzebowy — żałobne, beznadziejne, ponure...

Onufry miał się pracy, napędzany przez kobietę, ale siły miał łyche i męczył się rychło. Mały był z niego pożytek.

Sam to czuł i był coraz to markotniejszy.

Do wioski poczęły nadchodzić różne wieści, coraz dziwniejsze.

„Ze po dużych miastach nic nie robia, jeno śpiewają...“ Cała bieda, że nie jednako...

Dużo innych rzeczy opowiadano jeszcze. Onufry, jak o tych śpiewach pomyślał — ożył. Często gęsto wychodził z domu pogadać z ludźmi, gazety u sołtysa posłuchać.

Co to będzie? myślał z gorączką, wyrwaną nagłe ze zwykłej duszy beznadziejnej martwością.

A przed oczyma duszy stawały mu zbieżnice, rany, krew, więzienia i baty.

Wdychał ciężko i truł się w sobie za wszystkich i za wszystko. Jedno miał tylko życzenie wielkie, serdeczne:

Raz jeszcze w życiu zaśpiewać z ludem cudną pieśń — modlitwę, którą uko-

chany dobrodziej intonował, błogosławiąc sztyndary i młode ofiarne serca...

W ciszy i zadumaniu spożywał Onufry za małżonką swoją wigilijną wieczercę.

Mętmem, zaskawionem okiem wodził po opłatkach, przez innego upieczonych i wdychał...

Nagle drzwi zaskrzypiały.

Na progu stanął zakrystyan.

— Pochwalony!.. Panie Onufier, a to jęomości prosi, coby pan Onufier nie młrężać, na plebanię przyszli!..

Posęł znikt.

Onufry, jakby cudem odmłodzony, trzęsąc się ze wzruszenia ręką za czapkę pochwycił i pobiegł żywo ku probostwu.

Dowiedział się wielkiej nowiny.

Młody organista zachorował na rękę.

Onufry miał go zastąpić i odegrać pasterkę.

Póhnoc.

Wystrojony odświętnie Onufry siedzi przy ukochanych organach. Rozbrzmiewione jego spojrzenie głaścze potyskujące w niepewnem świetle piszczałki...

Daje znak dzidziwo przy miechach...

Anioł pasterkom mówił... zabrzmiało rado i wesoło po kościele.

Lulajże, Jezuniu, lulajże lulaj! skoczny rytmem radowały się organy, ludi Onufry.

Starowinę opanołowo natchnienie.

Wspomniał sobie nagłe ową pieśń, śpiewaną z nieboszczkiem dobrodziejem... wspomniął, że rozbrzmiewa dziś po kościołach, jak ongi...

Uderzył z mocą w klawisze.

Z zapadłej piersi popłynął uroczysty, potężny hymn, wpadł w serca rozmodlane. Chór głosów zawtórował, jako jeden...

Łzy zastyły w zroku Onufremu, spływały na siwe włosy, kapwały na klawisze...

Nie zważał na nic — zachwycony, w niebowzięty.

Wtem — pod koniec pieśni zgrzytnęły raptem organy, jedno echo...

Zrobiło się cicho na chórze.

Zakrystyan wbiegł po schodkach na górę...

Onufry siedział nieruchomo, z głową opartą o klawisze,

Zamilkł na wieki.



SKŁAD FUTER i pracownia kuśnierska

== KRAKÓW ==

Stanisława Bieleckiego

UL. POSELSKA L. 15.

Przyjmuje zamówienia na zakłady perskie, seaskinowe, astrachanowe, żrebkowe oraz futra męskie i damskie, świtki, czapki. Galanteria według najnowszych fasonów angielskich i francuskich. — Próbki i reperacje wykonuje punktualnie na czas oznaczony po cenach umiarkowanych.

Przyjmuje futra do przechowania przez lato.

i Höflinger, krakowską: prezes, Wincenty Wajda; sekretarz Izby, Piotr Repetowski; radca, Stefan Iglicki; Karol Markus; tarnowską Kempf i Michalski. Z posłów przybyli: dr. Głabiński, Federowicz, Neuman, Tertit i Sare.

Przewodniczący poseł Neuman przedstawił szczegółowo wszystkie dotychczasowe zabiegi posłów miejskich, w celu zapewnienia należytego przedstawicielstwa stanu rękodzielniczego w Sejmie krajowym. Mowca sam przy każdej nadarzającej się sposobności ponawiał starania o uzyskanie większej ilości mandatów. Myślano z początku, że właśnie przy usilowaniu zniesienia kuryi średniej własności uda się coś z tego „lupu” dla kuryi rękodzielniczej uzyskać. Sprawa nie wypadła — jak i cała reforma wyborcza — bardzo ciężko, lecz przysądzić jej jeszcze nie należy.

Następnie przemawiał poseł Federowicz i w dłuższym przemówieniu omawiał sprawę zastępstwa interesów rękodzielniczych w Sejmie, zaznaczając, że uzyskanie mandatów dla izb rękodzielniczych nie dało się przeprowadzić ze względów ustawowych.

Poseł dr. Tertit przedstawił pospół, w jaki projektuje się wybór tych pospół, a mianowicie: Z początku chciano, ażeby tylko przewodniczący i zastępcy ich każdej korporacji wybierali posła. Później tej myśli zaniechano i obecnie proponuje się, ażeby wybór odbywał się przez delegatów, których wybieraliby stowarzyszenia, najmniej dwóch, a najwięcej pięciu, a ci dopiero wszyscy razem wybieraliby posła. Również poruszono myśl censury podatkowego, przyczem delegaci stanęli na

tem stanowisku, że przez wprowadzenie censury podatkowego, pozbawiliby się całą masę rękodzielników prawa wyborczego, a w nowym ordynacji wyborczej, która ma być wyrazem demokratycznej myśli, powinno chodzić o rozszerzenie prawa wyborczego na szerokie koła rękodzielników.

Podziękowaniem posłom miejskim i przewodniczącemu posłowi Neumanowi, zakończyła się kilkugodzinna konferencja.

Dość jeszcze trzeba, że Komisja ta bardzo gorliwie pracowała nad uzyskaniem większej ilości mandatów rękodzielniczych i że tylko ze względu na dojdzie do skutku porozumienia między stronnictwami polskimi i na ostateczne doprowadzenie do sfinalizowania dzieła reformy wyborczej, nie udało się uzyskać dla stanu rękodzielniczego większej ilości mandatów.

Walne Zgromadzenie Związku katolickich właśc. realności w Zwierzynicy.

Ubiegłej niedzieli, dnia 14 grudnia br. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku katolickich właścicieli realności w Zwierzynicy, w domu p. Jana Owcy, pod przewodnictwem p. Russka, wiceprezesa. Po zagajeniu przez wiceprezesa p. Russka, odczytał sekretarz p. J. Cieplik protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, poczem p. Russk złożył sprawozdanie z działalności (półrocznej) Zarządu. Główną troską Zarządu była sprawa akcyzy miejskiej, w której jednak nie wiele uzyskano z powodu rozmyślnego przewleknięcia tej sprawy przez odnośne czynniki. Dla pokrycia kosztów

wstawienia tablicy pamiątkowej w murze kościoła św. Salwatora — wydał Zarząd osobną „księgę złotych” ze składek publicznych, która umieszczona będzie w archiwum klasztoru PP. Norbertanek. Tablicę pamiątkową oddano miastu w opiekę. Związek urządził obchód ku czci księcia Poniatowskiego (pod „Lipki”), który uświetniła banderya Krakusów konnych z Krowodzy i Sokół krakowski z orkiestrą. Prócz tego wziął Związek udział w ogólnym pochodzie urządzonym na Wawel z wieniec, niesionym przez Krakowiaków, gorąco przez publiczność oklaskiwane.

Następnie p. Russk i Matz przedstawił obecnie sprawę akcyzy i konieczność użycia energiczniejszych środków celem uwalnienia obywateli od niesprawiedliwych opłat od ziemioposiadaczy z własnych gruntów, leżących poza linią akcyzową.

W dłuższej, nader ożywionej dyskusji, w której zabrali głos pp. Olewinski A., Sławinski K., Wawrusiak Fr., redaktor Niemia, Walerski Jan, Cendrowski St., Wójcik Jan, Stupnicki, Baran A. i wielu innych, poruszono także sprawę bezpodstawnego zakazu paszenia bydła na Błoniach, sprawę ustawiania tam różnych bud i karuzeli, zanieczyszczania Błoni, sprawę ogroźdzenia wód wzdłuż nowego koryta Rudawy i dotkliwych kar za przekroczenie tych wód przez ptactwo czy zwierzęta domowe. Podniesiono sprawę szkód polnych pod Wolą Justowską, wyrządzonych przez wojskowość w zeszłym roku, dotąd bez żadnego odszkodowania — mimo odbicia tej sprawy nawet w parlamencie. Tegorocznymi szkodami elementarnymi na Zwierzynicy nikt się nie zajął ani prezydent miasta Dr Leo, ani starosta. W Radzie miej-

Z muzyki.

Ostatni okres kilkudniowego muzykowania krakowskiego, przyniósł trzy produkty symfoniczne, których ogólne wrażenie dodatnie, stopniowało się niemal od produkcji popisywającej a nawet wcale poważnie przedstawiającej się, do najświetniejszej, pozostawiającej doskonałość wykonania i wysokości artystycznego poziomu niezatarte wspomnienie. Mimowolnie cśną się porównania, lecz produkty te zestawiane w warunkach zgola odmiennych, choć w jednym celu zdobyć artystycznego efektu, porównywać i zestawiać ze sobą niepodobna, bowiem to coby się u jednych okazało jako niedociąganie, mogłoby dla drugich być doskonałością.

Produkowali się bowiem intelligentni amatorzy zrzeszeni w ciału orkiestralne, produkowali się dzielnicy synowie Marsa zajmujący się nie karabinami lecz narzędziami gędzicznymi, oraz wystąpiło olbrzymie ciału muzyczne — orkiestra zadowoda, złożona z muzyków fachowców, mistrzów na swych instrumentach.

Jedne tylko ambicje były tu równe. Ambicje dyrygentów, którym — każdemu z osobna — jeden cel przyswiecał a to, doskonały wykonany wybrany na popis kompozycji, wolny od usterek, a mogący zainteresować oraz ująć słuchaczy.

Pierwszą produkcją był koncert symfoniczny Twa Muzycznego, którego amatorska orkiestra, wzmocniona siłami orkiestry teatralnej, wystąpiła pod wodzą nieustraszonego dyr. F. Nowowiejskiego z programem zestawionym nie tylko starannie, lecz zarazem wysoce interesująco. Dochód z koncertu przeznaczono na cele zagrożonej przez zalew germanizacyjny Macierz Cieszyńska.

I jedno i drugie podziałało na publiczność, gromadząc ją w obfitości w sali Stariego Teatru i wypełniając ją po brzegi.

Program rozpoczęto odegraniem koncertu „brandenburskiego” Bacha na or-

kiestrę smyczkową, w której jako soliści współdziałali prof. Wierzychowski oraz dwaj fletciści pp. Gablenz i Kolaczek. Wykonanie nie pozostawiało wiele do życzenia, owszem świadczyło jak najpochlebniej o uświatowianych członków orkiestry spełniających rzetelnie swe zadania.

Wysoce interesującym ustępem programu była zapowiedź primicyj Symfonii przypisywanej Beethovenowi tak zwanej „jenajskiej”, bo odnalezionej w archiwum „koncertów akademickich” w Jenie przez muzykologa niemieckiego Fritza Steina przed kilku laty. Na partych orkiestralnych — a to na dwu tytuł — widniało nazwisko Beethovena. Kwęstye czy symfonia ta jest dziełem wielkiego symfonika czy nie zostawić należy do rozstrzygnięcia wadzającym się o to muzykom, to fakt jednak, że wielkość Beethovena nie była także wiele z powodu tego przybytku, tak samo jak nie straciłaby nic na przypisaniu tego dzieła komu innemu. — W każdym razie rzecz to o robocie muzycznej solidnej, skonstruowanej w myśl przepisów dla twórców dzieł tego rodzaju obowiązujących co do treści i formy z widocznymi śladami wpływów Mozarta i Haydna.

Wykonanie symfonii stało w granicach sprawności młodej orkiestry na wysokości zadania.

Wieczór zakończono odegraniem Symfonii Nr. 40 g-mol Mozarta.

Drugą produkcją symfoniczną był poranek urządzony staraniem Instytutu muzycznego w sali teatru świetnego „Uciecha” o programie poświęconym wyłącznie twórczości Beethovena. Reprezentowały ją trafnie uwertura „Koryolan” dana na początek a wykonana bardzo starannie i z aplombem artystycznym, Symfonia oraz Koncert fortepianowy odegrany świetnie przez p. Dietha profesora najwyższej klasy gry fortepianowej w Instytucie. Współdziałała orkiestra i pp. z swym wyborem kapelmistrzem na czele, spełniając swa zadania nie tylko ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczy, którzy nie szczędzili mu dowo-

dów uznania za starannego wykonu, pełną artystyczną cześć i cześć uświatowian.

Akompagnament Koncertu, odegranego nader wytwornie przez p. Dietha, był wykonany z niezwykłą starannością oraz lekkością.

Produkcja, która zakończyła w sposób niezwykle podniosły ten okres symfoniczny naszego tygodnia muzycznego, był popis wspaniałej orkiestry Filharmonii praskiej, która przybyła do Krakowa na dwa koncerty. Pierwszy koncert odbył się w ubiegły wtorek, drugi zapowiadano na najbliższą niedzielę. Pierwszą produkcję cześkiej orkiestry zajął program czesko polski, przynosząc wspaniałe utwór tragiczną śmiercią pod tatrzańską lawiną wczesnie zmarłego kompozytora M. Karłowicza „Powrót fał”. Subtelność wykonania w ogólnym ujęciu cłażo dzieła, świetnego w opracowaniu najdrobniejszych szczegółów, wspaniała technika w użyciu dynamiki, wystąpiła również plastycznie w wykonaniu tego dzieła, jak niemiennie w dziełach kompozytorów czeskich — zagranych kon amore, jakby istotnie na popisanie się przed publiczną publicznością z utworami co największej miary. A były to kompozycje klasycznych czeskiej literatury muzycznej ostatniej doby A. Dvorzaka reprezentowanego tak potężnym dziełem jak Symfonia „Z nowego świata”, jakoteż Smetany „Szaraka”, oraz wspanialszych kompozytorów niepośledniej miary, sięgających energią dłoń po laury Wławiarska Nowaka o zakroju roboty orkiestralnej na modłę modernistyczną i J. Suka, twórcę przepięknego „Scherza fantastycznego”.

Wykonanie pod spokojnym, pozbawionem gwałtownych ruchów przewodnictwem dyr. Wilhelma Zemanka, świetnie błyszczało pierwszorzędami zaletami ogólnego bogactwa dźwięku i barw, jakie się dadzą wydobyć z orkiestry.

St. Bursa.

Wszystkie gospodynie mówią z przekonania: **nie ma kawy bez Francka! i dlatego polecajcie tylko „prawdziwą Francka” z marką ochronną: młynkę do kawy: wyprodukowaną w krajowej fabryce w Skawinie Koło Krakowa i z krajowych materiałów surowych.**

plom 162/24721

skiej niestety nie odezwać się głos z gmin przyłączonych w sprawach tych i innych.

Uchwalono zatem wysłać deputacy do prezydium miasta, złożoną z 10 obywateli Zwierzynica, łącznie z podobną deputacyą gmin Półwisia i Krowodzy na czele radcy miel. p. J. K. Chwaszka, która wręczy odpowiedni memoriał. W razie wymijającej odpowiedzi zwoła się specjalny wiec w tej sprawie.

W dalszym ciągu dyskusji omawiano potrzeby miejscowe. I tak: p. Matz przedstawił niedomagania pocztowe, objawiające się zwłaszcza w ciastnicie lokalu (odpowiedniego przed 10 laty!), brak listonoszy, późnego nadsyłania pocztą z „Krakowa 2”, zbyt późnego doręczania listów, zbyt małej ilości skrzynek pocztowych i t. d. Uchwalono podpisać wspólnie z Półwisem, opracowany już w tej sprawie memoriał i udać się w deputacy do krakowskiego inspektora pocztowego. Ta sama deputacya ma się udać do kompetentnych władz w sprawie braku urzędzania kloak kłok mostu pod klasztorom, w sprawie braku oświetlenia, braku chodników i wodociągów nie tylko na bocznych ulicach, ale w ulicy (Ale) św. Bronisławy (przy cmentarzu), tak licznie uczęszczanej przez publiczność krakowską dla pięknych widoków okolicy, jak i dla pogrzebów, podczas których brak wody daje się szczególnie odczuwać.

O godz. 9 tej wieczorem zmarknął przedwiończą zgromadzenie, którego nastroj poważny i obrady przekonały obecnych, że „Związek” to spadkobierca dawnych zarządów gminnych, który celowi swojemu: obrona i popieranie wspólnych ekonomicznych i społecznych interesów katol. właścicieli realności — w zupełności odpowiada i dlatego skupić winien wszystkich zdrowo myślących obywateli.

JEDYNA W KRAJU KATOLICKA

FABRYKA PASÓW MASZYNOWYCH

IGNACEGO WURMA

W KRAKOWIE,
ul. Kanonicza 18.

poleca swoje wyroby po cenach konkuru.

Lekcyj śpiewu solowego udziela

ST. BURSA

artysta-śpiewak,
kierownik koncesyjowego, szkoły śpiewu
ul. Kremerowska 1. 6, I. p. Tel. nr. 257
Przyjmując codziennie od godz. 5 popoł.

Klasę gry fortepianowej prowadzi
P. Karol. Wimmerowa, uczennica Mikulego.

KRONIKA.

Kraków, 21 grudnia.

Wszystkim naszym Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom zasyłamy serdeczne i szczerze życzenia: „Wesołych Świąt”!

Redakcja „Tygodnika Mieszczańskiego”.

Następny numer „Tygodnika Mieszczańskiego”, który miał się ukazać zaraz po świętach Bożego Narodzenia prawdopodobnie nie wyjdzie z powodu zapowiedzianego już strejku drukarskiego. Jak wiadomo, umowa o cennik drukarski, jaką zawarto przed kilku laty, obowiązuje tylko do 1 stycznia 1914 r. Ponieważ nie przyszło do zgody między pracodawcami a pracownikami wszystkie drukarnie staną w sobotę 20 grudnia. W sprawie to wdał się już rząd, być może więc, że przyjdzie do ugody i rozpocznie się niedługo normalna praca. Przebieg całej tej sprawy śledzić będziemy bardzo uważnie i skoro tylko okaże się możliwość wydania „Tygodnika”, natychmiast to uczynimy. W każdym razie życzyć sobie coś należało, aby do ugody przyszło jak najprędzej z powodu bowiem przerwy w wychodzeniu periodycznym pism, cierpi tak interes publiczności czytającej jak i przemysł prasowy.

Zwieszenie „Tygodnika Mieszczańskiego”. W nadchodzącym nowym roku powiększy objętość naszego pisma. Jesteśmy zmuszeni to uczynić z tego powodu, ponieważ w dotychczasowych ramach nie możemy pomieścić całego materiału, jaki się zbiera w ciągu całego tygodnia. Interesy stanu rękodzielniczego, interesy mieszczaństwa są liczne i potrzebują ciągłej opieki, ochrony i obrony. Wierni dotychczasowym zasadom występować nadal będziemy w obronie tego, co słuszne i sprawiedliwe a zwalczać co sprzeciwia się tym zasadom. W ciągu dotychczasowej naszej publicystycznej pracy spotkał się z żywą sympatją szeroki krąg naszych Czytelników, którzy nam udzielili także czynnego poparcia przez coraz większe rozszerzanie naszego pisma w kołach swoich znajomych i przyjaciół. Dziękując im za prośbiny nadal o to poparcie, abymy przez skupienie koła „Tygodnika” wielkiej liczby zwolenników mogli tem skuteczniej występować w obronie pokrzywdzonych.

Z podzięką również musimy się zwrócić do tych wszystkich krajowych i krakowskich firm, które w piśmie naszym umieszczały swoje ogłoszenia. Nie wątpimy, że wszystkie one odnosiły korzyści, że Czytelnicy „Tygodnika” szli za naszymi radami i udzielali poparcia tym przedsiębiorstwom, których ogłoszenia u nas przeczytali.

Ze względu jednak na to, iż po nowej umowie właścicieli drukarni z pracownikami drukarskimi, domagającymi się podwyższenia płacy, podnoszą się koszty wydawnictwa, ze względu na to, że zwieszenie „Tygodnika” również pogięcane za sobą większe wydatki tak redakcyjne jak administracyjne, będziemy

musieli podnieść prenumeratę kwartalną na 2-40 K. — półroczną, na 4-80 K. — roczną na 9-60 K. numer pojedynczy będzie kosztował 20 halercy. Opłata ta, jeżeli się porówna inne tejsamej wielkości pisma krajowe a nawet zagraniczne, jest bardzo niską. To też mamy nadzieję, że nieznaczna zwwyżka w prenumeracie nie zrobi naszym Prenumeratom żadnej różnicy i że nadal darzyć nas będą takśmym poparciem, jakim darzyli nas dotychczas.

Wreszcie chcemy zwrócić apel do wszystkich rękodzielników. „Tygodnik Mieszczański” jest jedynym piśmie w zachodniej i środkowej Galicji, które broni rzetelnie i energicznie interesów mieszczańskich i „rękodzielniczych”. I dlatego też obowiązkiem jest każdego mieszczanina i rękodzielnika pismo to prenumerować i innych do prenumerowania zachęcać, bo tylko w ten sposób popierając swój organ możemy się spodziewać, że obroni on niejednemu, że obroni całą nasz stan. Prasą jest potęgą i przy jej pomocy można wiele dokazać i uzyskać. To też spodziewamy się, że apel nasz nie pozostanie bez echa i że niebawem „Tygodnik” znajdzie się w ręku każdego mieszczanina i każdego rękodzielnika.

Wieczór Sylwestrowy Klubu rękodzielniczego-mieszczańskiego. Jak już donosiliśmy, odbędzie się w dniu 31 grudnia 1913 roku. Wieczór Sylwestrowy, urządzony staraniem Klubu rękodzielniczego-mieszczańskiego w salach na „Kotłownię”. Celem przygotowania zabawy, która by na dłuższy czas pozostała w miłej pamięci uczestników, zawiązał się komitet Pan, który odczo wzięły się zaraz do pracy a dziś mogą się poszczycić ogromnym sukcesem swoich energicznych zachodów. Komitet Pan odbył swe posiedzenie w ubiegły piątek w sali klubu, na którym przedstawiono szczegółowo i szczegółowo sylwestrowej zabawy. Wszystko co tylko omówiono i wykonano, dawa pewną gwarancję, że zabawa klubu będzie ze wszystkich najbardziej ochoczą i wesołą. Niestety nie pozwolono nam niczego zdradzić, albowiem Panie zastrzegły sobie dyskrecję, gdyż to, co będzie na zabawie, będzie „niespodzianką”.

Zaledwie pozwolono nam ogłosić, że zabawa rozpocznie się o godzinie 8 wieczór, że obowiązują będzie dla panów stroje spacerowy dla panów stroje wieczorowy, że bilet pojedynczy będzie kosztował 1-50 K. — bilet familijny (na 5 osób) 6 Koron.

Po zapoznaniu, gdyby ktoś nie otrzymał należy zgłaszać się do Sekretaryatu Klubu (ul. św. Krzyża 1. 7).

Spodziewamy się, że w zabawie tej wezmą gromadnie udział wszyscy mieszczańscy krakowscy.

Mecenas Dr Zakrzewski przenosił, kancelaryę na ul. Wiśnią 1. 3, I. p. Telefon 1430.

Świąteczne pocztówki T. L. S. Związcy, aby z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku rozysłać życzenia krewnym i znajomym skłonił Towarzystwo Szkoły Ludowej do wydania artystycznych pocztówek okolicznościowych, które w obecnym przedświątecznym czasie Zarząd Główny T. L. S. rozysła swoim członkom i przyjaciółom wraz z prośbą o posługiwanie się nimi i łączenia w ten sposób sentymentu z dobrym uczynkiem. Świece wyszły z druku nakładem T. L. S.

Fabryka wyrobów masarskich

Kraków, ulica Długa 1. 29.

Poleca znane za dobroci Szynki, Połdvice, Kielbasy krajane i s'ekane oraz wszelkie wyroby masarskie po niskich cenach. Zamówienia zamiejskowe uskutecznią natychmiast za pobraniem.

Tomasza Knobla

== : RESTAURACYA : ==

Władysława HAJTO

W KRAKOWIE ULICA FLORYAŃSKA L. 19 (dawniej Rzewuskiego).

nowe pocztówki świąteczne, wykonane według rysunków artysty malarza Wojciecha Jastrzębowski, Przedstawiają one „Złotek” i „Gwiazdę betleemską”, skomponowane na wzorach prymitywów sztuki starożytności, do innych użył artysta przysłów okolicznościowych, ujętych w stosowny ornament dekoracyjny. Należy się spodziewać, że każdy, kto otrzyma w tym czasie od T. L. S. paczkę pocztówek świątecznych, przyjmie ją wdzięcznym sercem i drobną kwotą i korony za 10 pocztówek wesprze cele oświatowe Towarzystwa Szkoły Ludowej. Ktoby z tych czy innych względów pocztówek tych nie otrzymał, może zwrócić się po nie bezpośrednio do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie, Floryańska 15.

Nowe pieśni utwory znakomitego kompozytora i piosenkarza warszawskiego Piotra Masyńskiego pojawiły się w handlu księgarni wydane nakładem Gebetnera i Wolla. Pieśni te ujęte w dwie suity, jedna w trzy pieśni, druga dwie, szósta zaś nagrodzona na konkursie warszawskim „Dziewicze brzozy” do słów L. Staffa wydana została osobno. Na suitę pierwszą składają, się a) „Smętne akordy” doskonała ilustracja słów W. Nawrockiego b) „W pogodną noc” do słów C. Łukaszkiewicza utwor o wdzięcznej melodii oraz c) „Wspomnienie” do słów Ad. Masyńskiego. Druga suitę stanowią świetne ilustracje poetyckie wyrzuści Staffa oraz Mickiewicza „Połały się żyły me”. — Pieśni cechuje przede wszystkim bogata melodyjność podnosząca poetycki wdzięk świetnie dobranych suitów — oraz solidna robota muzyczna przejawiająca się w starannie prowadzonym akompaniamentie. Każda z pieśni posiada swój odrębny wdzięk i nastroj czyniący je pożądaną zarówno dla wykonawcy, dzięki melodyjności jak i niemiennie dla słuchacza, któremu podaje całość o powalnym i naskros artystycznym nastroju.

Pieśni te powinny znaleźć się w rękach naszych śpiewaków zarówno amatorów jakoteż zawodowych piosenkarzy. St. Bursa.

Fabryka obuwia „Gaffota”. Przed paru tygodniami otwarte w Pałacu Spiskim w Krakowie sklep z obuwem fabrycznym „Gafota”. Fabryka tego obuwia została przed rokiem ufundowana we Lwowie staniem Banku przemysłowego jak i Galicyjskiego Banku ludowego. Dyrektorem jej został p. Wilhelm Kajetanowicz, który pracując w zagranicznych fabrykach obuwia nabył doświadczenia w prowadzeniu tego rodzaju przedsiębiorstwa. Fabryka lwowska posiadająca maszyny będące ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie, wytwarza dziennie setki par trzewików męskich, damskich i dziecięcych, które tak solidnością wyrobu jak i cenami niskimi mogą śmiało konkutować z wyrobami zagranicznymi. Otwarte we Lwowie sklep obuwia „Gafota” prosperuje bardzo dobrze. W Krakowie otwarte — jak już powiedzieliśmy — sklep w Pałacu Spiskim i zapotrzebowano go we wszelkie wyroby fabryki obuwia „Gafota”. Lokal posiada piękny na dole sklep, malowany przez artystę malarza p. Dąbrowę, z urządzeniem z fabryki stolarskiej p. Stanisława Burzyńskiego, a na I piętrze magazyn i biura. Kierownikiem został p. Mieczysław Seip, syn znanego przemysłowca krakowskiego, młody, rzutki i energiczny, który daje najlepszą gwarancję, że obejmując kierownictwo krakowskiego składu poprowadzi go ku rozwojowi i zadowoleniu publiczności.

NADEŚLANE.

„BENZ”

marki światowej sławy

Samochody

luksusowe, ciężarowe,
autoomnibusy, doróżki
... automobilowe ...

Austr. Towarzystwo motorowe

„BENZ”
FILIA W KRAKOWIE.

.. Telefon Numer 1026. ..

Franciszek Gałuszka

krawiec damski

Kraków, ul. Wielopole L. 5.

poleca się jako specjalista do wykonywania wszelkich kostymów damskich, płaszczy i t. d. jak również wszelkich robót kuśnierskich według najnowszych fasonów angielskich i francuskich

— po cenach nader przystępnych. —

Zakład
wodołeczniczy i sanatorium

specjalisty chorób nerwowych

Drą Ruczyńska

Kraków, Szujskiego L. 11.

Poleca: znakomitą kuchnię mięsna i jarska. — Piwo okocimskie, pilzneńskie i bawarskie. — Wina węgierskie austr., francuskie, krajowe i owocowe. — Trzy biliary najnowszej konstrukcji. — Gabinet. — Dzienniki krajowe i zagraniczne. — Śniadania, obiady i kolacje w abonamencie, na żądanie wysyła do domu. — Lokal otwarty do godziny 3-jej w nocy. —

Zakład ślusarstwa artystyczne - budowlanego

Jan Starzek

Kraków, ulica Wielopole L. 4.

(obok głównej poczt.).

poleca jako specjalności: Schody żelazne, Balkony, Bramy, Ogrodzenia, Balustrady schodowe, wszelkie roboty kute artystyczne i budowlane.

Specjalny dział rekonstrukcji wag decymentalnych i stołowych — reperacye wag i ciężarków oraz cechowanie w c. k. urzędzie uskuteczniła w jak najkrótszym czasie.

— CENY KONKURENCYJNE. —

NOWO OTWARTY

MAGAZYN BRONI
R. GLINIECKI

B. WIERZEJSKI

W KRAKOWIE — SZEWSKA L. 2.

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

BRON WSZELKICH SYSTEMÓW,
PRZYBORY MYŚLIWSKIE, ORAZ
... WŁASNĄ PRACOWNIĄ ...



A. Knapieńska
fabryka

sztucznych kwiatów

Kraków, Rynek główny, Linia A-B.

Liczba 39, I-sze piętro.

Wielki wybór kwiatów i liści w różnych gatunkach.

Przyjmuje wszelkie zamówienia na bukiety kościelne, wieńce grobowe, garnitury balowe itp. Również na pranie, farbowanie i fryzowanie piór, uskuteczniające je szybko i po cenach umiarkowanych.

JAN PALONEK

KRAKÓW — RYNEK GŁ. 7-8

Magazyn obuwia własnego wyrobu, niedoścignionej trwałości, elegancji, jakości. Zamówienia z prowincji wykonuje się według nadesłanego bucika. — Reperacye uskuteczniła punktualnie. Ceny przystępne.

Koncesjonowane przez Wysockie c. k. Namiestnictwo

BIURO POŚREDNICTWA SŁUŻBY I POSAD

polica oficyalistów i urzędników prywatnych, oraz wszelkie kategorie **usługi domowej**, gospodarczej, przemysłowej, handlowej, restauracyjnej, hotelowej i t. p. — Rządowo uprawnione

BIURO POŚREDNICTWA PRZY KUPNIE I SPRZEDAŻY

ma do sprzedania: majątki ziemskie, kamienice, lasy, parcele, wszelkiego rodzaju zakłady przemysłowo-handlowe etc.

AGENCYA HANDLOWA

z uprawnieniem do pośredniczenia w kupnie, sprzedaży produktów ziemnych, rolnych i fabry.

S. TUMIDAJOWICZA

byłego profesora gimnazjalnego

w Podgórzu, ulica Krakowska l. 7.
(tuż przy starym moście).

Adres dla korespondencji: Stanisław Tumidajowicz, w Podgórzu
(Przyjmuje się zastępstwa pierwszorządnych P. T. Firm i Towarzystw asurakcyjnych)

Kolendy na Boże Narodzenie po 2 kor. 50 hal.:

- 1.15809 pn. „W ślobie leży”, „Przybieżeli do Betlejem”.
1.15811 pn. „Anioł pastercom mówił”, „Lulajże Jezuniu”,
śpiewa Kaj. Kopeczyński w Poznaniu.
1.79569 „Lulajże Jezuniu”, kwartet, wyk. art. op. w Warszawie.
1.79569 „Bóg się rodzi”, kwartet, wyk. prof. Su-
zyński i art. op. w Warszawie.
1.79613 „Wśród nocnej ciszy”, „Bóg się rodzi”, wykon.
kwartety kościelne.
1.79665 „Anioł pastercom”, „W dzień Narodzenia”, wyk.
W. Grabczewski i Ostrowski, Warszawa.
274. „Niepojęte dary dla nas dajo”.
275. „Bóg zawił”.
276. „W ślobie leży”, „Gdy się Chrystus rodzi”.
277. „Gwiazdka”, „Hej bracia, czy wy śpicie”.
Do nabycia w składzie gramofonów

beopold Kuttner, Kraków, Długa 11.

Na prowincję nakuteczna się odwołuje.

Fryzyerka

Kraków, ul. Długa L. 18, i p.

Czesze Panie w abonamencie.

Porozumiewa się Telef. Nr 3027.

Zakład Introligatorski

Stefana Sztorca, w Krakowie

Ul. Starowiślna l. 14

wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące po cenach przystępnych, a mając bogato zapotrzonny skład najrozmaitszych ram z pierwszorządnych fabryk, podejmuje się również oprawy wszelkich obrazów.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej L. 68. Telefon 1137
obejmuje kursa: a) do egzaminu z rachunkowości państwowej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencji handl. stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej we Lwowie lub w Wiedniu. Udziała się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatom i kandydatkom zamieszkałym na prowincji, udziela się również kursu listownej, tak w języku polskim, jak i niemieckim. Rzeczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed południem i od 3—6 po południu, kierownik szkoły: HENRYK GOTTLIEB.

Pierwsza wzorowa Pracownia galwanotechn. wyrobów srebrn. i metal.

FELIKSA WOŹNIAKA

w Krakowie, ul. Stradom 8, (obok kościoła XX. Misjonarzy).

Telefon 3027.

Telefon 3027.

Górka Piotr krawiec

Kraków, ul. Długa L. 18, i sze piętro.

Wykonuje zamówienia według najnowszych angielskich i francuskich żurnali z powierzonych i własnych materiałów. — Na prowincję wysyła próbki, modele i sposób brania miary.

ZYGMUNT LAMENDORF

FRYZJER

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 11.

Polica dla Pań

najnowsze

roboty w zakres perukarstwa wchodzące

Na składzie wszelkie przybory szpilki, siatki i grzebienie. Przyjmuje włosy wyczesane na wyrób warkoczy, spłotów i turbanów.

Osobny salonik dla Pań do czesania oraz mycia głowy i suszenia włosów najnowszym aparatem

Józef Splichal i Syn

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 16

PRACOWNIA BRONI

ORAZ

SKŁAD BRONI RÓŻNYCH SYSTEMÓW

własnego wyrobu jakoteż pierwszorządnych fabryk zagranicznych.

Rewolwery i flakety w wielkim wyborze. Wszelkie przybory myśliwskie i do szermierki.

Łuski i patrony wszelkiego rodzaju.

C. k. sprzedaż prochu i śrutu.

Instytut Straży Nocnej

polica swe usługi do strażnic: sklepów, fabryk, domów mieszkalnych, wózków, magazynów, składów i t. d. za minimalną miesięczną opłatą, równocześnie zaś na żądanie włącznie z ubezpieczeniem od włamania i kradzieży.

Instytut, założony na wzór wielkich miast Europy, gdzie tego rodzaju przedsiębiorstwa nieposiadają oddają społeczeństwu usługi, gdy zyska poparcie publiczności, stanie na wysokości swego zadania i godnie odpowie położonemu w nim zaufaniu.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnienia udziela biuro
Instytut Straży Nocnej w Krakowie
ulica Św. Gertrudy l. 29.

KAPELUSZE
W WIELKIM WYBORZE
PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK,
jakoteż czapki sportowe, studenckie,
maciejówki, strzeleckie i t. d.

POLICA PO CENACH NISKICH

ANTONI JAROSZ

KRAKÓW

ULICA SŁAWKOWSKA L. 24.

(DOM XX. MARKÓW).

WYKONUJE NADTO WSZELKIE REPERACE
W ZAKRES KAPELUSZNICTWA WCHODZĄCE.

Wykonuje wszelkie roboty artystyczne ze srebra i innych metali. Przyjmuje do odnawiania wszelkie zastawy stołowe dla Kawiarni i Restauracji, świeczniki, gazowe i elektryczne, oraz wszelkie przybory kościelne, galanterię i t. p. Specjalne nakładowe przyrządów leżarskich, rowerów, szabl i t. p. Wykonuje galwanoplastyczne medaliony okazjone, portrety i t. p.

Po cenach fabrycznych.

Przybory do krawiectwa.

Podszewki jakoto: Kloty, szerze, glorye, satyny, nici, igły, jedwabie, bawełny, taśny.

Watelinv wełniane.

Rysze tiulowe modne.

do nabycia u firmy:

Ostaszewski i Mayer

Kraków, Rynek główny L. 5.

Zivnostenská Banka

w Krakowie Rynek gł. l. 17.

kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, jak: losy, renty, listy zastawne, akcje, obligacje. Monety zagraniczne, marki, franki, ruble, dolary. Załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe. Uskutecznia szybko zlecenia giełdowe, przekazy na miejsca kąpielowe i zagraniczne. Przyjmuje wkłady na książeczki wkładowe. Kor. 5.000 wypłaca dziennie bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca bank z własnych fundusów.

Na ośm dni próby

przesyłam każdemu z wolnością wymiany lub zapłaty za pobranie:

Amer. zegarek nikielowy	K. 2 80
Roskopf patentowy	3 20
Amer. zegarek pozłacany	3 50
Roskopf zegarek koleiny	4 50
z podw. pokrywą	5 20
Płaski zegarek nikielowy	5 20
Srebrna inialcya po-tłówna pokrywa	6 20
14 karat. zegarek złoty	18 20
Oryg. zegarek Omega	20 20
Budzik konkurencyjny nikielowy	2 20
20 cm wysoki	2 20
Zegar marki Longhans	3 20
Radium, świec. cyferb.	4 20
2 dziewczki	5 20
4 20	5 20
muszka	8 20
Zegar wahadłowy 75 cm	8 20
głos wiec	10 20
bilicy	14 20
Zegar okrągły z budz.	6 20
Trzeciutnia gwarancya pisemna.	

Wysyłam za pobraniem pocztowem.

MAKS BÖHNEL,

Wiedeń, IV. Margarethenstrasse 27/482.
Oryginalne cenniki fabryczne bezpłatnie.



Wszystkich
Prenumeratorów
i
Czytelników

prosimy o popieranie
tych

FIRM
które się w naszym
PISMIE
OGŁASZAJĄ



ZJEDNOCZONE AUSTRO-
AKCYJNE TOWARZYSTWO
„PAROWEJ ŻEGLUGI“

AUSTRO-AMERICANA

Regularna i bezpośrednia komunikacja z Austrią
do Ameryki, Kanady i t. p.

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okretowych uskuteczniają dla zachodniej Galicji i Bukowiny: JENERALNA AJENCYA GOLDLUST i SKAA KRKÓW, LUBICZ 7. (naprzeciw dworca kolei). — Dla wschodniej Galicji: Lwów, Biuro pasażerskie Austro-Amerycany, Na Błonie 2. oraz wszystkie prowincjonalne agencje, następnie: Tryest: Dyrekcyja Austro-Amerycany, Via Molin Piccolo 2. Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerycany, Kärntnerring 7 II, Kaiser Josefstr. 36.

Nowo otwarty w Krakowie

ul. Zwierzyniecka l. 20 ul. Zwierzyniecka l. 20

NAJTAŃSZY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Urządza pogrzeby skromne i okazałe dla dorosłych i dla dzieci. Załatwia wszelkie formalności. Posiada wielki wybór trumien. — Nowe dekoracye. Karawany oszkłone i zwykłe. — Ceny niskie. Własność Stowarzyszenia „Kasy Pogrzebowej“. Członkiem Stowarzyszenia może być każdy katolik. Wpisowe 1 kor. — Wkładka miesięczna 20 halercy.

Miłośnikom kwiecia!

Miłośnikom kwiecia!

połączone nowo otworzona

ŚWIETLICA KWIETNA

„ŻYWIA“

ZYGMUNTA SOSWIŃSKIEGO

Kraków, ul. Karmelicka l. 9.

Rosliny doniczkowe, palmy, araukarye i t. p. Kwiaty cięte, oraz wszelkie wyroby w zakresie ogrodnictwa artystycznego wchodzące, jakoto: bukiety, wianki, żardyniery, kosze kwiatowe, wieńce i t. p. Wielki wybór was stylowych

Zlecenia z prowincji uskutecznią się natychmiast.

C. k. uprzyw. fabryki

Dywanów i materji meblowych

Filip Haas i Synowie

KRAKÓW

ULICA SŁAWKOWSKA L. 12

Polecają w wielkim wyborze:

Dywany, chodniki, portyery, firanki, narzutki, serwety, kapy, koce, kołdry.

Materje dekoracyjne i meblowe

Specyalność: Dywany guzowe marki „Haas“ i perskie dywany

Tapety w najmodniejszych desenjach.